

wtorek, 03.01.2023

"Oto Baranek Boży!" [J 1, 29-34]

Jan zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: „Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzczyć wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi». Jan dał takie świadectwo: «Ujrzałem ducha, który zstępował z nieba jak gołębica i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: „Ten, nad którym ujrzysz ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym”. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym».

>P<

Bez wątpienia aktualne teksty, które słyszymy podczas Liturgii Słowa, przygotowują nas do uroczystości Chrztu Pańskiego. Opisują te momenty życia Jezusa. Słyszymy dziś świadectwo, które o Zbawicielu wypowiada św. Jan Chrzciel: "Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata" (J 1, 29). Słowa te słyszymy za każdym razem, kiedy gromadzimy się na Eucharystii, w momencie, gdy przyjmujemy Komunię Świętą. Słowa te niosą radość nie tylko z bliskości przychodzącego Pana, ale także tego, że przebacza On grzechy. Ksiądz Wojciech Węgrzyniak - krakowski biblista, w książce, którą napisał wraz z ks. Krzysztofem Porosło pt. "Eucharystia na dwa głosy", tak tłumaczy ten moment Mszy Świętej: "Tak jak baranek był składany w ofierze, aby zgładzić grzechy, tak Chrystus jest barankiem, który zgładził grzechy świata. Spróbujmy sobie wyobrazić, że Jezus jest tym, który darował nam wszystkie długi. Kiedy widzę na Mszy Świętej Ciało Chrystusa w rękach kapłana, to jakbym widział kogoś, kto darował mi wszystkie kredyty, wszystkie długi. Kto sprawił, że jestem absolutnie wyzwolony od śmierci. Kiedy drugi raz Jan Chrzciel mówi: "Oto Baranek Boży", wtedy dwaj uczniowie Jana pójdą za Jezusem (por. J 1, 36-37). Słyszając podczas Eucharystii słowa: "Oto Baranek Boży", uświadamiam sobie, że mam za Nim pójść. Nie tylko przyjąć do serca, ale tak jak uczniowie Jana Chrzciela pójść za Nim i stać się w życiu Jego uczniem". Warto uświadamiać sobie gesty i słowa, które wykonujemy podczas Mszy Świętej. One mają swoje odpowiednie znaczenie i sens. Są gesty zarezerwowane tylko i wyłącznie dla kapłana jak np. podniesione dłonie podczas modlitwy "Ojcze nasz". Są gesty, które wykonujemy wspólnie, jak choćby: bicie się pierś, znak krzyża, skłony głowy. Gesty, które wykonujemy powinny wzbudzać w nas świadomość tego, w czym uczestniczymy. Eucharystia to nie jest nasz prywatny folwark. Eucharystia to modlitwa całego Kościoła. Trzeba wykonywać je w posłuszeństwie i jedności z całą wspólnotą Kościoła. Dlatego ważne jest, by mieć świadomość jak i dlaczego wykonuje poszczególne gesty podczas tej modlitwy. Nie możemy ich bagatelizować, umniejszać, wprowadzać swoich czy spłycać. Spróbujmy dziś odpowiedzieć sobie na pytanie: Jak wykonuje gesty liturgiczne? Czy one mają dla mnie jakieś znaczenie? Czy nie przyzwyczajam się zbyt do nich? Nie wykonuje ich schematycznie? A może wprowadzam swoje znaki, których wykonywać nie powinienem? Jak wypowiadam słowa modlitwy? Niech te pytania skłonią nas do refleksji i troski. Dbajmy o piękno liturgii i świadomie, z wiarą w niej uczestniczymy.

fot. pixabay